
Niewidomi tłumacze, (nie)widzialni aktywiści?

Wojciech Figiel

TEKSTY DRUGIE 2020, NR 2, S. 140–157

DOI: 10.18318/td.2020.2.9 | ORCID: 0000-0002-0183-7035

Wprowadzenie

Co najmniej od kilkudziesięciu lat niewidomi tłumacze z powodzeniem działają na polskim oraz międzynarodowym rynku pracy¹. Niemniej jeszcze do niedawna w literaturze naukowej brakowało jakichkolwiek informacji na temat wykonywania zawodu tłumacza przez osoby z dysfunkcją wzroku oraz kształcenia w tym zakresie². Tymczasem ta specyficzna grupa tłumaczy nie tylko z powodzeniem wykonuje zadania translatorskie, lecz także organizuje się w ramach międzynarodowej listy

Wojciech Figiel – dr, pracownik Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW. Jego główne zainteresowania to translatoryka, socjologia przekładu oraz dostępność i tłumaczenia audio-wizualne. Najnowsze publikacje: *Levelling the playing field with (in)accessible technologies?* (2018), *Teaching interpreting to students with visual impairment* (w druku). Kontakt: w.figiel@uw.edu.pl

-
- 1 W. Figiel *Traducteurs-interprètes avec un handicap visuel en Pologne: exemple de la reconfiguration du marché de travail*, w: *Vingt-cinq ans après... Traduire dans une Europe en reconfiguration*, ed. E. Skibińska, E. Solova, K. Gostkowska, Editions Orizons, Paris 2015.
 - 2 C.J. Kellett Bidoli *The training of blind students at the SSLMIT Trieste*, „The Interpreters’ Newsletter” 2003 nr 12, s. 189-199; W. Figiel *Teaching translation and in terpreting to students with visual impairments*, w: *Constructing Translation Competence*, eds. P. Pietrzak i M. Deckert, Peter Lang, Frankfurt am Main 2015.

dyskusyjnej The Round Table³ oraz wspiera działania badaczy, którzy dążą do poprawy warunków jej pracy⁴. Dlatego zasadne wydaje się podjęcie problemu aktywizmu w kontekście tłumaczy z niepełnosprawnością wzroku.

Ruch na rzecz poprawy warunków życia osób niepełnosprawnych napędzany był aktywizmem członków tej grupy społecznej⁵. Jednak również w literaturze dotyczącej osób z niepełnosprawnością – a konkretnie niewidomych – przyjmującej perspektywę studiów o niepełnosprawności brakuje pogłębionej analizy sytuacji niewidomych tłumaczy⁶.

Najogólniej rzecz biorąc, „aktywizm społeczny jest działaniem na rzecz zmian społecznych”⁷. Aktywizm osób z niepełnosprawnością zazwyczaj rozumie się jako zbiorowe działania na rzecz poprawy losu osób z niepełnosprawnością⁸. W ramach tak pojmowanego aktywizmu osoby z niepełnosprawnością walczą na przykład o realizację praw wyborczych⁹ czy dostępność usług dla nich przeznaczonych¹⁰. Jednak tego rodzaju aktywizm obecnie uzupełnia internetowa forma aktywizmu¹¹. Społeczności internetowe osób niepełnosprawnych odgrywają istotną rolę w budowaniu ich tożsamości¹². To niepełnosprawni zainteresowani jakimś tematem tworzą tego typu społeczności. To oni są więc odpowiedzialni za ich wizerunek i wytwarzane przez nie treści. Z drugiej strony takie społeczności obecne w nowych mediach mogą

3 The Round Table, <http://lists.screenreview.org/listinfo.cgi/theroundtable-screenreview.org> (30.12.2019).

4 S. Rodriguez-Vázquez, F. Mileto *On the lookout for accessible translation adis: current scenario and new horizons for blind translation studies and professionals*, „Journal of translation education and translation studies” 2016 nr 2, s. 115-135.

5 M. Zdrodowska *Między aktywizmem a akademią. Studia nad niepełnosprawnością*, „Teksty Drugie” 2016 nr 5, s. 385-403.

6 S. French *Visual impairment and work: experiences of visually impaired people*, Routledge, London–New York 2017.

7 T. Besta, K. Jaśko, J. Grzymała-Moszczyńska, P. Górka *Walcz, protestuj, zmieniaj świat. Psychologia aktywizmu*, Smak słowa, Sopot 2019, s. 17.

8 D. Nepveux *Activism*, w: *Keywords for disability studies*, eds. R. Adams, B. Reiss, D. Serlin, New York University Press, New York 2015.

9 C. Barnes, G. Mercer *Exploring disability: a sociological introduction*, Polity Press, Cambridge 2010.

10 D. Nepveux *Activism*, s. 21.

11 Tamże, s. 24.

12 M. Stojkow, D. Żuchowska *W kierunku nowej tożsamości – osoby niepełnosprawne w drodze ku emancypacji*, „Studia socjologiczne” 2014 nr 2, s. 153-174.

również nagłaśniać działalność oraz budować ruch konkretnych środowisk osób niepełnosprawnych. Ruch taki, dzięki właściwościom internetu, może mieć charakter globalny.

W niniejszym artykule prześledzono różne formy aktywizmu dostępnego dla niewidomych tłumaczy: od działalności w ramach organizacji niewidomych, przez tłumaczenie oprogramowania, po organizowanie się i współpracę w ramach listy dyskusyjnej i prowadzenie bloga. Aby opisać zmieniającą się formy aktywizmu, wykorzystano zaproponowany przez autora w poprzednich publikacjach podział na trzy okresy aktywności niewidomych tłumaczy:

1. **Okres analogowy** – mniej więcej do 1990 roku – niewidomi tłumacze pracują z wykorzystaniem technologii analogowych (tabliczka i dłuto brajlowskie, maszyna brajlowska, maszyna do pisania, dyktafon). Zatrudnieni są głównie w przedsiębiorstwach państwowych lub spółdzielniach.
2. **Okres przejściowy** – około 1990-2005 – następuje stopniowe przejście na technologie cyfrowe, które spowalnia ich niezadowalającą dostępność. Ujawniają się korzyści, ale również wady zastosowania nowoczesnych technologii (np. wady oprogramowania do optycznego rozpoznawania znaków, ang. Optical Character Recognition). Okres transformacji wpływa na warunki i organizację pracy tłumaczy, zmuszając ich do zakładania własnych firm. Szerzej mówi się o dyskryminacji, na przykład przy nadawaniu statusu tłumacza przysięgłego¹³.
3. **Okres cyfrowy** – mniej więcej od 2005 roku – praca tłumacza jest realizowana za pomocą komputerów i technologii asystujących, narzędzia, które ją wspomagają, stają się niedostępne, pojawiają się rozwiązania mobilne wspierające niewidomych tłumaczy. Badani tłumacze najczęściej prowadzą działalność na własny rachunek, pracują w ramach umów cywilnoprawnych albo są zatrudnieni na etacie i pobierają bardzo niskie wynagrodzenie (pracodawcy przeważnie dopłaca Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych)¹⁴.

13 A. Amanowicz *Perypetie i... talenty tłumacza*, „Pochodnia” 2004 nr 10 (806); https://pochodnia.pzn.org.pl/arttykul/7012-perypetie_i_talenty_tlumacza.html (10.01.2020).

14 W. Figiel *Levelling the palying field with (in)accessible technologies? How technological revolution has changed the working conditios of blind translators*, „Między oryginałem a przekładem” 2018 nr 24, s. 75-88.

Rezultaty uprzednio prowadzonych przez autora badań¹⁵ wskazują, że wraz ze wzrostem technologicznej złożoności realizowanych przez tłumaczy zadań zwiększa się kapitał kulturowy konieczny do wykonywania pracy tłumacza niewidomego, i to kapitał zarówno w formie zobiektywizowanej, jak i ucieleśnionej¹⁶. Zobiektywizowaną formę stanowią niezbędne sprzęty i oprogramowanie (zarówno ogólnodostępne, jak i specjalistyczne), zaś formą ucieleśnioną jest na przykład znajomość pisma Braille'a czy bezwzrokowego pisania na klawiaturze. Główną tezę niniejszego artykułu stanowi przekonanie, że wraz ze wzrostem wymagań dotyczących kapitału kulturowego tłumaczący zmieniają się charakter oraz intensywność aktywizmu.

Metodologia

Prezentowane wyniki badań pochodzą z trzech źródeł. Pierwszym są wywiady pogłębione z szesnastorgiem tłumaczy (pięć osób słabowidzących i jedenaście niewidomych) przeprowadzone w latach 2014-2017 w ramach projektu „Warunki pracy tłumaczy z dysfunkcją wzroku”. Wywiady przeprowadzono na podstawie szczegółowego kwestionariusza, który obejmował takie zagadnienia, jak: przygotowanie do zawodu i edukacja, praca w zawodzie tłumacza czy rekomendacje. Informacje z tego badania uzupełniono wywiadami pogłębionymi z dwoma młodymi tłumaczami wolontariuszami, zajmującymi się przekładem interfejsów aplikacji oraz dokumentacji oprogramowania. Wywiady te przeprowadzono na podstawie krótkiego kwestionariusza, którego przedmiotem były głównie doświadczenia respondentów w opisywanym zakresie oraz ich motywacja do pracy w charakterze tłumaczy wolontariuszy. Przy poszukiwaniu respondentów zastosowano następujące kryteria włączenia: 1) niepełnosprawność wzrokowa; 2) zaangażowanie, obecnie lub w przeszłości, w działania lub projekty, w ramach których tłumaczy się bez pobierania wynagrodzenia. Trzecim źródłem danych była lista dyskusyjna The Round Table. Autor publikacji, jako że sam jest niewidomym tłumaczem, aktywnie uczestniczył w dyskusjach w ramach tej listy. Wieloletnia obserwacja

15 W. Figiel *Tożsamość i status tłumaczy z dysfunkcją wzroku*, niepublikowana rozprawa doktorska, 2017, s. 275-280.

16 P. Bourdieu *Forms of capital*, w: *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, ed. J. Richardson, Greenwood, New York 1986, s. 241-258.

skupionej wokół niej społeczności pozwoliła na wybór archiwalnych postów ilustrujących opisywane zagadnienie.

Dane respondentów zostały zanonimizowane, a ich imiona zmienione. Pierwsza litera imienia odpowiada pierwszemu językowi roboczemu tłumacza, to jest na przykład dla Franciszka głównym językiem roboczym jest francuski, a dla Arkadiusza – angielski. W przypadku wypowiedzi pochodzących z listy The Round Table podano datę opublikowania wiadomości oraz stosowny odnośnik do archiwum, aby umożliwić dotarcie do źródła. To ostatnie jest jednak dostępne wyłącznie dla osób zarejestrowanych. Rejestracja jest prosta i nie wymaga zadeklarowania celu przystąpienia do społeczności.

Aktywizm w okresie analogowym i przejściowym

W okresach analogowym oraz przejściowym zaobserwowany aktywizm koncentrował się wokół poprawy warunków pracy osób niewidomych oraz wymiany doświadczeń w ramach odgrywających wówczas ważną rolę struktur Polskiego Związku Niewidomych¹⁷. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że niewidomi tłumacze (lub osoby kształcące się do zawodu tłumacza) znali się i udzielali sobie wsparcia (np. w ramach obozów dla uczącej się młodzieży niewidomej). Wsparcie to miało szczególnie duże znaczenie przy nabywaniu kompetencji zawodowych oraz stawianiu pierwszych kroków w zawodzie.

Przykładem takiego aktywisty może być Franciszek. Wywiad z nim przeprowadzono w sierpniu 2014 roku. Franciszek miał wtedy 71 lat i od ponad czterdziestu był aktywnym zawodowo tłumaczem. W latach 70. pracował jako tłumacz w spółdzielni, następnie w latach 80. był najpierw przedstawicielem związków zawodowych, a potem założył własną spółdzielnię tłumaczy. Jednak w wyniku transformacji ustrojowej z 1989 roku kierowana przez Franciszka spółdzielnia upadła. Zmiany ekonomiczno-społeczne wpłynęły niekorzystnie na położenie wielu osób niepełnosprawnych¹⁸, co w przypadku Franciszka stało się impulsem do większego zaangażowania w działalność społeczną. W okresie, w którym został z nim przeprowadzony wywiad, był on szefem lokalnych struktur Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych (TEPIS). Jest to najstarsza tego typu organizacja, działająca od

¹⁷ Jeszcze w październiku 2008 roku Polski Związek Niewidomych zorganizował warsztaty dla niewidomych tłumaczy, które pełniły podobną funkcję integracyjno-szkoleniową.

¹⁸ A. Krause *Człowiek niepełnosprawny wobec przeobrażeń społecznych*, Impuls, Kraków 2005.

prawie czterdziestu lat i zrzeszająca wielu tłumaczy przysięgłych. Franciszek utrzymuje kontakty z lokalnym ośrodkiem uniwersyteckim, organizuje szkolenia i spotkania, na których tłumacze mogą poznać się i zacieśnić współpracę. Aktywizm Franciszka przynosi zatem korzyść środowisku tłumaczy przysięgłych w jego mieście, jak również jemu samemu, pozwalając na doskonalenie kompetencji zawodowych.

W przeszłości Franciszek działał również we władzach Polskiego Związku Niewidomych w regionie, w którym mieszka:

No ja tu byłem w związku [niewidomych] przecież w prezydium przez jedną kadencję. To ja się zajmowałem szkolnictwem, bo tu szkoła jest. No to tak się ustawiłem jakoś, że w końcu żadne postanowienie odnośnie szkoły specjalnej naszej i tego beze mnie w kuratorium się nie odbyło. Ja po prostu byłem wzywany czy tam proszony, żebym przyszedł, się wypowiedział i to, i tamto. I z tym się liczone.

Własna działalność połączona z autorytetem, którym PZN cieszył się jeszcze w latach 90., pozwoliły Franciszkowi na wywieranie realnego wpływu na decyzje dotyczące niewidomych. W trakcie wywiadu respondent wspomniał, że w przeszłości był przewodniczącym sekcji młodzieży uczącej się – struktury przy PZN, która od 1956 roku wspierała osoby niewidome w zdobywaniu wykształcenia i adekwatnej do posiadanych kwalifikacji pracy¹⁹. Franciszek organizował szkolenia dla młodych osób niewidomych, był także założycielem i prezesem istniejącego od 1991 roku Klubu Inteligencji Niewidomej RP, który stawiał sobie za cel wspieranie osób niewidomych. W chwili przeprowadzania wywiadu nie działał już jednak aktywnie w organizacjach zrzeszających osoby niewidome. Z własnej inicjatywy był mentorem dwóch młodszych tłumaczek z dysfunkcją wzroku. Pomagał im przede wszystkim w organizacji pracy, udzielając porad dotyczących m.in. kontaktu z klientami czy rekrutacji widzących osób asystujących w pracy niewidomego tłumacza.

Biografia Franciszka pokazuje, że w okresach analogowym i przejściowym ważną rolę odgrywały organizacje zrzeszające osoby niewidome. Jednak wobec powolnego spadku znaczenia tych ostatnich coraz bardziej istotne stają się kontakty osobiste i działania indywidualne.

19 Więcej na ten temat zob. J. Szczurek *W drodze do wiedzy*, „Pochodnia” 2011 nr 4 (883); https://pochodnia.pzn.org.pl/artukul/1106-w_drodze_do_wiedzy.html (10.01.2020).

Aktywizm w okresie cyfrowym (I): tłumacze wolontariusze

Wraz z rozwojem nowoczesnych technologii zaczęły powstawać rozwiązania przeznaczone dla osób niewidomych. Jednak upowszechnienie się tych technologii powoduje konieczność zwiększania kapitału kulturowego w formie zobiektywizowanej (sprzęt) i ucieleśnionej (kompetencje). W związku z tym rośnie przepaść między zasobami niezbędnymi dla tłumaczy widzących i niewidzących. Jak bardzo złożona może okazać się realizacja w miarę prostego zadania tłumaczeniowego (tzw. tłumaczenie *a vista*, czyli ustne tłumaczenie tekstu pisanego) ilustruje poniższy cytat:

Kilka tygodni temu miałam tłumaczenie ustne, podczas którego trzeba było zrobić przekład *a vista*. I skorzystałam z aplikacji KNFB Reader na moim iPhone. Zeskanowałam strony, które miałam przetłumaczyć, a następnie odczytałam je na moim monitorze brajlowskim połączonym z iPhone przez bluetooth.²⁰

A zatem, aby osoba niewidoma mogła zostać tłumaczem, trzeba posiadać bardzo duże zasoby kapitałowe (w tym również kapitał społeczny), co stanowi znaczną barierę wejścia dla młodych osób. Dlatego niewidomi tłumacze-aktywiści mają duże zasoby kapitałowe, a jednym z ich pól działania jest tłumaczenie aplikacji i bezpłatne udostępnianie ich osobom niewidomym nieznaną języka angielskiego.

Względnie dostępne dla osób niewidomych internet stworzył ciekawe i nowe możliwości rozwoju aktywizmu tłumaczy niewidomych. W tym miejscu warto zauważyć, że działalność online może być dla osoby z niepełnosprawnością niekiedy bardziej dostępna niż niektóre formy klasycznego aktywizmu, takie jak na przykład uczestnictwo w ulicznych protestach²¹.

Aby zilustrować działalność wolontariuszy, przeprowadzono dwa wywiady pogłębione z tłumaczami z niepełnosprawnością wzroku, którzy tłumaczyli aplikacje dla niewidomych i dokumentację do nich. W chwili przeprowadzenia wywiadu (koniec 2019 r.) Arkadiusz miał 37, a Adrian 27 lat. Obaj byli absolwentami kierunków filologicznych. W trakcie studiów uczestniczyli

20 The Round Table, 03.07.2016, <http://lists.screenreview.org/private.cgi/theroundtable-screenreview.org/2016-July/030572.html> (30.12.2019). Wszystkie tłumaczenia cytatów w języku angielskim zawarte w artykule wykonał autor niniejszej publikacji.

21 B. Mann *Rhetoric of online disability Activism: #CripTheVote and civic participation*, „Communication Culture & Critique” 2018 nr 4, s. 604-621.

w zajęciach z przekładu, ponadto Arkadiusz ukończył studia informatyczne. Adrian mieszkał na wsi, natomiast Arkadiusz w dużym mieście (pow. 500 tys. mieszkańców). Respondenci zajmowali się głównie tłumaczeniami interfejsów aplikacji. Adrian miał również doświadczenie w wolontariackim tłumaczeniu ustnym. W czasie przeprowadzania wywiadu obaj nie byli już aktywnymi tłumaczami. W chwili przeprowadzenia wywiadu Adrian nie miał pracy, natomiast Arkadiusz prowadził szkolenia z zakresu tyfloinformatyki.

W literaturze przedmiotu wymienia się wiele czynników motywujących tłumaczy do podjęcia pracy na zasadzie wolontariatu (np. przy tłumaczeniu napisów filmowych). Należą do nich m.in. chęć udostępnienia produktu w języku mniejszościowym, nauka języka obcego, motywacja altruistyczna²², poprawa istniejącego przekładu czy też chęć spędzenia przyjemnie i pożytecznie wolnego czasu²³.

Większość z tych czynników motywujących zaobserwowano w wypowiedziach niewidomych tłumaczy:

Motywacje są dwie, skrajne. Jedna to że ktoś przetłumaczył tak [...], że nie da się zdzierżyć, i trzeba to poprawić. A druga jest taka, że widzę, że aplikacja jest fajna, jest w porządku, ale widzę, że brakuje jej tego języka polskiego, a by się przydał, żeby ci, co nie znają języka angielskiego, albo ci, którzy po prostu chcą ją mieć po polsku, w tym ja, żeby ją mogli mieć (Arkadiusz).

Chęci poprawy tłumaczenia towarzyszyło czasem silne przekonanie o konieczności podzielenia się własnymi kompetencjami:

[...] strasznie mnie wkurzała jakość tłumaczeń niektórych komunikatów. I stwierdziłem, że to tak być nie może. I to trzeba popoprawiać. Ktoś się za to zabrał niekompetentnie. Aż wkurzało, jak się słuchało tego. Więc musiałem zainterweniować (Arkadiusz).

Kluczowa była jednak przydatność oprogramowania dla docelowej grupy osób niewidomych:

22 M. Jiménez-Crespo *Crowdsourcing and online collaborative translations. Expanding the limits of translation studies*, John Benjamins Publishing, Amsterdam–Philadelphia 2017.

23 K. Łuczaj, M. Hoły-Łuczaj, K. Ćwiek-Rogalska *Fansubbers. The case of the Czech Republic and Poland*, „Journal of Comparative Research in Anthropology and Sociology” 2014 No. 2, s. 175-198.

Stwierdziłem, że jest mnóstwo programów, które są bardzo użyteczne. [...] Natomiast jest sporo osób, które stwierdzają: „e, to jest po angielsku, nawet jeśli to jest za darmo, nawet jak to jest użyteczne, ja tego nie dotknę, bo to jest po angielsku i nie będę się z tym męczył”. Więc stwierdziłem, że [...] bardzo można komuś ułatwić życie i poszerzyć horyzont poznawczy, nawet poniekąd świata [...], tłumacząc program, który jest niezrozumiały, na polski. Bo wtedy to ułatwienie w życiu, które się już pojawiło u mnie, bo znam język, może się też pojawić u kogoś, dla kogo język jest barierą. I to mnie strasznie zafascynowało (Adrian).

Dla Adriana ważne było również wpływanie na świadomość niewidomych odbiorców i ich postawy społeczne:

W Polsce jest duże poczucie niesprawiedliwości względem osób niewidomych, niepełnosprawnych w ogóle, wykluczonych. I takie poczucie, połączone z tym, że nic się kompletnie nie dzieje w naszej sprawie, że nic nie idzie w dobrą stronę i że nic się nie otwiera, a tylko się zamyka. [...] Mam wrażenie, że duża część [...] wynika z tego, że nie wiemy, co się dzieje za granicą. [...] Każda osoba, którą wyjmę z tego marazmu, z takiego poczucia, że nic się nie da, że życie z niepełnosprawnością wzroku jest skończone i tak dalej – jeżeli uda mi się taką osobę przekierować na inne tory [...] takim przetłumaczeniem programu, przekazaniem jakiejś informacji z innego języka, z innego jakiegoś nietypowego źródła czy jakimś dobrym słowem, no to uważam, że warto było. I myślę, że to jest clue tego wszystkiego.

Czynnikami motywującym mogła być też sprawczość oraz widoczność podejmowanych działań:

[...] mi się to spodobało, że my tu coś wpisujemy i to za chwilę wyskoczy po polsku. I tak jak my napiszemy, to będzie wyświetlone. I to jest poniekąd odpowiedzialność w rękach tłumacza, że sformułowania, które się tam wrzuci, jakieś pewne określenia, nowe funkcje i tak dalej mogą poniekąd zostać w popkulturze (Adrian).

Mimo że tłumacze nie otrzymywali wynagrodzenia za swą pracę, motywowało ich działanie na rzecz społeczności:

Dla mnie taką, można powiedzieć, nagrodą jest to, że właśnie ludzie się cieszą, że coś mają po polsku (Arkadiusz).

Aktywność tłumacza wolontariusza może ponadto dać impuls do wyboru ścieżki rozwoju zawodowego:

Od Klango się wszystko zaczęło 10 lat temu. Funkcjonowała taka społeczność osób niewidomych, Klango, robiona przez polską firmę. Natomiast oni też zlecali użytkownikom tłumaczenie na polski. Oni pisali rdzeń po angielsku i pierwszym językiem komunikatów był angielski. [...] członkom społeczności, która się sformowała, zlecono tłumaczenie na polski i to było moje pierwsze doświadczenie z tłumaczeniem i, powiedzmy, taka działalność, która zaczęła mnie napędzać, żeby robić tego więcej i koniec końców studiować filologię angielską, języki, tłumaczenia i tak dalej (Adrian).

Inną motywacją może być okazja do skorzystania z nieudostępnianych szerzej nowych funkcji aplikacji:

I to, że mam dostęp do wersji beta, do których ma dostęp ograniczona ilość osób. I przy okazji na tym wstępnym etapie mogę już wiedzieć, nie tylko czy wszystkie komunikaty działają, jak trzeba, co jest bardzo ważne, ale też mam dostęp do jakichś tam funkcji, które dopiero wejdą tak oficjalnie (Arkadiusz).

Jak wyjaśniał Adrian, w przypadku jednego z realizowanych przez niego projektów to właśnie działalność translatorska pozwoliła mu dołączyć do grona beta-testerów platformy.

Zdobytą wiedzę Adrian przekazywał innym w ramach warsztatów z lokalizacji na międzynarodowym obozie dla młodych osób niewidomych:

Skoro robię i tak tłumaczenia, a jest tam grupa międzynarodowa dość duża, i to często z takich krajów, gdzie pewne programy, na przykład takie NVDA, nie są aż tak oczywiste, nie ma tłumaczenia na język konkretnego kraju, to może warto zapoznać te osoby niewidome z podstawami właśnie takiego tłumaczenia. Żeby mogły potem wrócić do domu i autentycznie wynieść z tego warsztatu to, że mogą podjąć taką misję tłumaczenia tych popularnych programów, które ułatwiają życie osobom niewidomym, na swoje języki (Adrian).

Warto podkreślić, że w przytoczonym powyżej opisie pojawia się pojęcie „misji” w odniesieniu do lokalizacji oprogramowania dla osób niewidomych.

Opisywana tu działalność tłumaczeniowa nie była wolna od problemów. Brały się one głównie z niezajomości praktyki przekładu przez twórców oprogramowania:

[...] deweloperzy nagminnie nie mogli zrozumieć jednego prostego mechanizmu, że jeżeli w języku angielskim można użyć jednego słowa w wielu kontekstach, to wcale nie oznacza, że w każdym języku będzie tak samo [...], często było tak, że jak mieli jedno jakieś słowo czy frazę po angielsku, to [...] wstawiali to wszędzie i wychodziły głupoty. I musiałem tłumaczyć, że w tym miejscu to powinna być fraza inna wstawiona, a w tym inna, bo to będzie niegrammatycznie, jeśli zrobimy tak samo (Arkadiusz).

Innym źródłem frustracji mógł być brak komunikacji z tłumaczami:

Oni mnie do szalu trochę doprowadzają, bo wrzucają tłumaczenia z translatora jakiegoś [tłumacza maszynowego] i nie informują, że wrzucili coś nowego. I potem ktoś mi mówi, że jest coś źle przetłumaczone, a ja dopiero pierwszy raz widzę, że to wystąpiło w ogóle [...] Jak im czegoś brakuje, to nie powiedzą: „słuchaj, weź to dotłumacz”, tylko wstawią coś [...] z translatora i zadowoleni, że jest coś uzupełnione. Więc komunikacja jest zerowa. Mimo tego, że im się mówi, żeby tak nie robili (Arkadiusz).

Ponadto problemem może być brak zawiązywania się społeczności wokół projektów tłumaczeniowych:

Brakowało mi aspektu społecznościowego, że mogę się z kimś powymieniać, że mogę nawiązać kontakt (Adrian).

Jak wyjaśniali respondenci, w przypadku tego typu projektów interakcja odbywa się głównie między deweloperem a tłumaczem, a nie między samymi tłumaczami. Sytuację taką może wyjaśniać to, że znalezienie tłumacza do aplikacji niszowych trwa niekiedy nawet kilka lat. Często dany projekt tłumaczy jedna osoba. Ponadto projekty tego typu są ze swej natury bardzo nieregularne, a zapotrzebowanie na tłumaczy nie może być wyrażone z góry.

Istnieją zatem dwie drogi, aby włączyć się w prace nad tłumaczeniem takiego oprogramowania:

Z reguły ja się napraszałem innym. Albo patrzyłem, czy deweloper konkretnej aplikacji rozgłasza, że szuka tłumaczy (Adrian).

Adrian tłumaczył również symultanicznie konferencję deweloperów NVDA, opensource'owego programu do odczytu ekranu, umożliwiającego dostęp do systemu Windows osobom niewidomym. W taki sposób opisuje to doświadczenie i towarzyszące mu emocje:

Czułem, że to nie jest nawet tyle praca, co kontakt w dwie strony z jakąś społecznością. Z jednej strony tłumaczyliśmy to, co mówią autorzy NVDA i inni prelegenci, z drugiej strony dostawaliśmy pytania od nas, z publiczności polskiej. [...] My te pytania przekazywaliśmy dalej. No i gdzieś taka mnie duma napełniała, że my, jako Polska, jako jeden z niewielu krajów, ogarnęliśmy na tyle szybko, że trzeba by zrobić transmisję i tłumaczyć tą konferencję na inny język. I chyba byliśmy jednymi z niewielu, tak naprawdę, wtedy [...] Czuję, że się w tym dobrze odnajdywaliśmy i sprawiało nam to wielką radość. Fajne doświadczenie (Adrian).

Tłumaczenie symultaniczne na zasadzie wolontariatu umożliwia zatem interakcję z innymi, co może być dodatkowym czynnikiem nadającym sens działaniom aktywistycznym. Z drugiej strony źródłem satysfakcji może być również poprawne (umożliwiające komunikację między stronami) wykonanie wymagającej dużych kompetencji pracy tłumacza ustnego.

Badani tłumacze niechętnie jednak określają siebie jako aktywistów czy społeczników. Zapytany o to, czy czuje się aktywistą, Arkadiusz odpowiada: „można tak to nazwać”. Natomiast Adrian precyzuje:

Jest dużo takiej pracy, którą robię gdzieś w tle [...] staram się być aktywny. Prawdopodobnie nie będzie możliwości zobaczenia mnie gdzieś na jakimś proteście, nie będzie możliwości usłyszenia mnie, jak gdzieś tam narzekam na coś publicznie. [...] Nie jestem pewnie w takim tradycyjnym sensie [aktywistą], że wszędzie jest mnie pełno: na protestach, na mediach społecznościowych, że w każdej sprawie się wypowiadam. Natomiast tam, gdzie wiem coś, gdzie umiem, gdzie mogę kogoś zbudować

słowem, tam się staram pisać [...] staram się raczej być takim doradcą (Adrian).

A zatem aktywizm taki pozostaje niewidzialny, „zakulisowy”. Nie towarzyszy mu też chęć zdobycia środków utrzymania:

W tym sensie uważam się za społecznika, bo ja lubię wykonywać pewne rzeczy za darmo [...] Wiem, jaka jest też sytuacja finansowa wielu osób. A wiem, jakie są korzyści wynikające z tego, że takie urządzenia czy technologie ma się w ręku. Że to może autentycznie doprowadzić do tego, że taka osoba sobie kiedyś na tego typu usługi zarobi. I może w jakiś sposób wyjdzie z tego poczucia, że nic się nie da (Adrian).

Zjawisko rosnących potrzeb zasobów kapitałowych towarzyszące rozwojowi technologii zdaje się dotyczyć większości osób niewidomych. Opisana w tej części artykułu forma aktywizmu przyczynia się jednak – poprzez udostępnienie aplikacji w języku ojczystym – do niwelowania tej bariery. Jest to zatem aktywizm, który ma na celu polepszenie warunków życia i pracy całej społeczności. Ponadto zdaje się być bardziej dostępny dla badanych: nie wiąże się z koniecznością chodzenia na (nieraz mało dostępne) demonstracje czy udziału w innych formach protestu, zaś materiały do tłumaczenia dostarczane są w niezmiennie dostępnej formie.

Aktywizm w okresie cyfrowym (II): lista dyskusyjna niewidomych tłumaczy

Lista dyskusyjna The Round Table jest przeznaczona dla niewidomych i słabowidzących tłumaczy oraz innych osób, które są zainteresowane wyzwaniem i barierami, na jakie napotyka ta grupa tłumaczy. Została założona w styczniu 2004 roku. Jej administratorem jest Alan Conway, niewidomy tłumacz konferencyjny z Kanady (obecnie na emeryturze). Do tej pory opublikowano w jej ramach kilkanaście tysięcy wiadomości. Tylko w 2019 roku (stan na 25 grudnia) wysłano 485 mejli. Lista jest bardzo prosta w obsłudze: wystarczy wysłać e-mail pod wskazany adres, a dotrze do wszystkich subskrybentów. Pod koniec grudnia 2019 roku listę subskrybowało 197 osób z całego świata (m.in. z USA, Polski, Niemiec, Francji, Hiszpanii, Argentyny, Chin, Bliskiego Wschodu, Afryki i Rosji). Językiem komunikacji na liście jest angielski. Poruszane tematy to między innymi techniki adaptacyjne, możliwości pracy dla osób niewidomych w różnych rodzajach przekładu

(przekład pisemny, ustny, środowiskowy, lokalizacja, przekład audiowizualny), informowanie klienta o niepełnosprawności, dostępność narzędzi do komputerowego wspomagania pracy tłumaczy (tzw. narzędzia CAT, ang. Computer-Assisted Translation).

Ciekawym przykładem aktywizmu niewidomych tłumaczy, który bezpośrednio wiąże się z działalnością listy dyskusyjnej *The Round Table*, jest udostępnienie osobom niewidomym programu *Fluency*: narzędzia CAT firmy *Western Standard*. Narzędzia CAT to oprogramowanie, które w obecnych warunkach rynkowych jest niezbędne dla tłumaczy chcących pracować nad większymi projektami tłumaczeniowymi lub pokonywać kolejne stopnie awansu zawodowego w biurach tłumaczeniowych. Wiele biur tłumaczeniowych wymaga wykorzystania narzędzi CAT, a programy nauczania przekładu na specjalistycznych studiach obejmują kursy obsługi tego typu oprogramowania. Większość programów, w tym produkty wiodące, takie jak *Trados* czy *MemoQ*, nie jest jednak dostępna dla osób niewidomych²⁴. Oznacza to, że niewidomi tłumacze są wyłączeni z prac nad dużymi projektami²⁵. Problem jest powszechny i dotyczy nawet niewidomych tłumaczy zatrudnionych w Organizacji Narodów Zjednoczonych²⁶. A zatem także ci tłumacze, którzy mają duży kapitał kulturowy (np. dysponują specjalistycznym sprzętem i znają pismo brajlowskie), nadal doświadczają wykluczenia zawodowego z powodu niedostępności narzędzi CAT.

Od wielu lat, mimo nieustannych monitów ze strony tłumaczy, wiodące firmy produkujące narzędzia CAT nie są zainteresowane dostosowaniem ich do standardów dostępności²⁷ umożliwiających korzystanie z nich osobom niewidomym. A pytani o opinię przedstawiciele tych firm albo utrzymują, że problem leży po stronie niewidomych użytkowników, albo wprost stwierdzają, że liczba potencjalnych klientów jest zbyt mała, żeby uzasadnić inwestycję

24 S. Rodríguez-Vázquez, F. Mileto *On the lookout for accessible translation aids*, s. 115.

25 *The Round Table*, 17.10.2014, <http://lists.screenreview.org/private.cgi/theroundtable-screenreview.org/2014-October/028974.html> (30.12.2019).

26 Zagadnienie to autorowi niniejszego tekstu zasygnalizowało dwóch niewidomych tłumaczy pracujących w siedzibie ONZ w Genewie. Rozmowa odbyła się podczas konferencji w listopadzie 2018 r.

27 Standardem takim są np. *Web Content Accessibility Guidelines*, obecnie dostępne w wersji 2.1. Wytyczne te mogą być również pomocne dla twórców oprogramowania; <https://www.w3.org/TR/WCAG21/> (10.01.2020).

w dostosowanie produkowanego przez nich oprogramowania do standardów dostępności²⁸.

W połowie 2011 roku pojawiła się jednak szansa na dostosowanie do potrzeb osób niewidomych Fluency, programu typu CAT²⁹. Dzięki rozpropagowaniu informacji o zainteresowaniu producenta współpracą z osobami niewidomymi na liście The Round Table zgłosiło się kilka osób do testowania dostępności oprogramowania. Następnie społeczność niewidomych tłumaczy wybrała spośród tych osób przedstawicieli, którzy przeprowadzili serię konsultacji internetowych z programistami z firmy Western Standard. W wyniku tych konsultacji w ciągu kilku tygodni program został nie tylko w całości udostępniony osobom niewidomym, lecz także uzupełniony o dodatkowe funkcje, z których może skorzystać każdy użytkownik Fluency (np. odczytywanie na głos tłumaczonego tekstu).

Mimo upływu lat i zmiany modelu rozprowadzania oprogramowania (obecnie program jest dostępny w formule subskrypcji) firma dalej chętnie współpracuje z niewidomymi użytkownikami. A lista The Round Table pozwala użytkownikom zgłaszać napotkane problemy, podzielić się nimi ze społecznością i próbować je rozwiązać, zanim skontaktują się z producentem oprogramowania. Ponadto z inicjatywy jednej z aktywnych użytkowniczek listy powstała instrukcja obsługi programu dla użytkowników niewidomych. Jedna z tłumaczek obecnych na liście założyła także bloga w języku angielskim³⁰. Jest on skierowany do zainteresowanych tematem osób widzących, ale przede wszystkim do osób niewidomych, które chcą pracować jako tłumacze. Autorka przeprowadziła testy wielu programów typu CAT, ponadto podaje sposoby wykorzystania aplikacji mobilnych jako pomocy w tak zwanym tłumaczeniu *a vista*. Sporo uwagi poświęca również zagadnieniu notacji w tłumaczeniu ustnym, które przedstawia na podstawie własnych doświadczeń oraz badań zrealizowanych w ramach pracy magisterskiej.

Najnowszą inicjatywą w zakresie wsparcia niewidomych tłumaczy, którą podjęto na liście The Round Table, są konsultacje z firmą Microsoft w sprawie potencjalnych usprawnień dostarczanego wraz z systemem Windows

28 The Round Table, 17.10.2014, <http://lists.screenreview.org/private.cgi/theroundtable-screenreview.org/2014-October/028974.html> (30.12.2019).

29 The Round Table, 30.06.2011, <http://lists.screenreview.org/private.cgi/theroundtable-screenreview.org/2011-June/008991.html> (30.12.2019).

30 *The blind translator – experiences of a blind translator and interpreter*, <https://theblindtranslator.wordpress.com/> (30.12.2019).

oprogramowania do odczytu ekranu³¹. W ciągu kilku dni konsultacji zebrano bardzo dużo uwag³². Między innymi niewidomi tłumacze postulują możliwość rozdzielenia tak zwanego kursora brajla i mowy w taki sposób, by na przykład móc jednocześnie słuchać tekstu źródłowego oraz kontrolować na monitorze brajlowskim pisanie tekstu docelowego.

Przedstawiona w tej części artykułu forma aktywizmu jest zatem nakierowana na poprawę warunków pracy tłumaczy niewidomych. Udostępnienie narzędzia CAT sprzyja bowiem wykorzystaniu ich kapitału kulturowego (zarówno z zakresu tłumaczeń, jak i specyficznego dla osób niewidomych), dzięki czemu może przyczynić się do poprawy statusu ekonomiczno-społecznego całej grupy. W tym wypadku zatem aktywizm powodowany jest także chęcią poprawy własnych warunków pracy i życia, co jest zjawiskiem znanym i odnotowanym w literaturze przedmiotu³³.

Wnioski

Zachodzi związek między wzrostem zasobów kapitału kulturowego potrzebnych do wykonywania zawodu tłumacza a stopniowym przenoszeniem się środka ciężkości aktywizmu tłumaczy na działania w internecie.

W okresie analogowym czy przejściowym główną rolę odgrywały kontakty osobiste (np. działania mentoringowe czy szkoleniowe), a także działalność w ramach organizacji osób niewidomych. Natomiast w okresie cyfrowym bardziej znaczące są kontakty przez internet, nakierowane na rozwiązanie jakiegoś konkretnego problemu. Nie do przecenienia jest także dostępność dla osób niewidomych internetu jako formy komunikowania się i współpracy, co ukazano na przykładzie tłumaczeń crowdsourcingowych oraz listy The Round Table. Ta nowoczesna, cyfrowa forma aktywizmu wydaje się bardziej przyjazna dla osób niewidomych oraz oferuje elastyczniejszą formę zaangażowania.

Wyjaśnienie tego zjawiska wyłącznie za pomocą teorii kapitałowej Bourdieu jest jednak niewystarczające. Istotne jest również stopniowe obumieranie tradycyjnych struktur organizacyjnych, w ramach których zrzeszały

31 The Round Table, 23.10.2019, <http://lists.screenreview.org/private.cgi/theroundtable-screenreview.org/2019-October/032190.html> (30.12.2019).

32 The Round Table, 25.10.2019, <http://lists.screenreview.org/private.cgi/theroundtable-screenreview.org/2019-October/032213.html> (30.12.2019).

33 T. Besta, K. Jaśko, J. Grzymała-Moszczyńska, P. Górską. *Walcz, protestuj, zmieniaj świat*, s. 18.

się osoby niewidome³⁴. Z drugiej strony formy aktywizmu online będą się stale zmieniać. Na liście The Round Table ruch wydaje się słabnąć. Między majem 2013 a kwietniem 2014 roku na listę wysłano 1565 e-maili, natomiast w okresie od maja 2016 do kwietnia 2017 roku – już tylko 518. I chociaż rozwój technologii informatycznych oraz ich rosnąca dostępność dla osób niewidomych niewątpliwie sprzyjają aktywizmowi w tej domenie, to w przyszłości niewidomych aktywistów i aktywistek trzeba będzie szukać w różnych zakątkach internetu (fora, listy dyskusyjne, blogi, podcasty, YouTube itd.).

W świetle przytoczonych w artykule opinii respondentów wydaje się, że aktywizm wielu niewidomych tłumaczy jest niewidzialny. Czasem dzieje się tak dlatego, że sami niewidomi aktywiści nie życzą sobie, by ich praca była nagłaśniana. Jednak zdarza się również, że ich wkład pozostaje niedoceniany: na stronie producenta oprogramowania Fluency brak informacji nie tylko o wkładzie niewidomych tłumaczy w dostosowanie programu do standardów dostępności, lecz także o samej dostępności tego oprogramowania dla niewidomych. Wydaje się zatem, że, tak jak przyjęło się uważać w literaturze translatorskiej³⁵, niewidomi tłumacze również jako aktywiści są niewidzialni.

34 S. Kotowski *Niektóre współczesne problemy ruchu niewidomych w Polsce*, <http://www.klucz.org.pl/Pliki/pzn2016.rtf> (30.12.2019), s. 6.

35 L. Venutti *The translators' invisibility*, Routledge, London–New York 1995; C. Angelelli *Revisiting interpreter's role*, John Benjamins, Amsterdam–Philadelphia 2004.

Abstract

Wojciech Figiel

UNIVERSITY OF WARSAW

Blind Translators, (In)Visible Activists?

This paper illustrates the forms of organisation and activism of translators/interpreters with visual impairment by way of interviews and the archive of their international mailing list. Due to this variety of materials, Figiel illustrates different forms of activism of blind translators (including those living outside Poland). He posits that their activism is connected with the increasing objectivised and embodied forms of cultural capital required from such translators. Translators' activism contributes to the improvement of their working conditions, and to the improvement blind people's quality of life. Nevertheless, blind translators remain invisible as activists.

Key words

disability, activism, translations, accessibility